

Teresa Smolińska

O potrzebie utożsamiania się z regionem : społeczne inicjatywy folklorystyczne

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 2, 283-297

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Teresa Smolińska

Uniwersytet Opolski

O potrzebie utożsamiania się z regionem

Spoleczne inicjatywy folklorystyczne

Funkcjonowanie i popularyzacja tradycyjnej kultury ludowej w zmieniających się aktualnie warunkach społeczno-politycznych na Górnym Śląsku skłoniły autorkę do zainteresowania się społecznymi inicjatywami folklorystycznymi, podejmowanymi przez różne instytucje i towarzystwa regionalne.

Uwagi wprowadzające o renesansie regionalizmu śląskiego

Zauważalny w ostatnich latach renesans regionalizmu, głośny wśród polityków, popularyzowany w mass mediach na Górnym Śląsku, w zróżnicowanych formach i przejawach pielęgnowany był od dawna, by przypomnieć z okresu międzywojennego działalność rozmaitych kół teatralnych i śpiewaczych, przekaz tradycji ludowej w małych społecznościach lokalnych (wodzenie niedźwiedzia, chowanie basa, palenie Judasza, topienie marzanny, chodzenie z gaikiem, wielkanocne procesje konne, zdobienie „kroszonek”, betlejki bożonarodzeniowe, korony żniwne, tradycyjne wesela z oryginalnymi oracjami, stroje śląskie itp.). Po drugiej wojnie światowej na skutek jakościowych przemian w kulturze narodowej wykrystalizował się w Polsce określony model polityki kulturalnej.

W jego założeniach trwałe miejsce zajęła kultura ludowa. Państwo stało się mecenasem regionalnej tradycji ludowej, uznając za pełnoprawnych partnerów rozmaite instytucje i organizacje społeczne. W rezultacie opieka państwowa i instytucjonalna spowodowały reaktywację i upowszechnienie tradycyjnej kultury chłopskiej, doprowadzając do standaryzacji i odtwarzania dziewiętnastowiecznej tradycji kulturowej. Jak wiadomo, ów kierowany rozwój tradycyjnej kultury ludowej określanymi jest mianem folkloryzmu. Trzeba przyznać, że zjawisko to wśród znawców przedmiotu budzi wiele emocji, zyskując zróżnicowane oceny. Popularyzacja folkloryzmu w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w kategoriach kultury narodowej drażniła wielu badaczy, którzy uważali, że jest on obciążony „siedmioma grzechami głównymi” (ogranicza i neguje wariantowość, prowadząc do form modelowych i szablonów, tłumi aktywność, izolując publiczność od wykonawców, jest jedynie dekoratywną i jednostronną teatralizacją itd.)¹.

Warto zwrócić uwagę, że renesans regionalizmu, identyfikowany współcześnie z takimi pojęciami, jak: przebudzenie etniczne, powrót do korzeni, zakorzenienie w „małej ojczyźnie”, ojcowizna, a na Opolszczyźnie również Heimat, znajdował w tym regionie już wcześniej swoje miejsce, choć może nie takich określeń wówczas używano. Badacze w tym kontekście wyróżniają: mikroojczyznę, ojczyznę prywatną, ojczyznę ideologiczną, eksponując złączone z tymi pojęciami więzi rodzinne, lokalne, regionalne i narodowe. W zależności od stosunku do wymienionych więzi możemy mówić o utożsamianiu się bądź z przestrzenią rodzinno-lokalną, a więc z „małą ojczyzną”, bądź z szerszą przestrzenią regionalną lub narodową. Tę złożoną problematykę regionalno-narodową, związaną z polityką, zainteresowaniami nauk społecznych, socjologii, etnografii, folklorystyki, kulturoznawstwa, można przełożyć i przekładać się na Górnym Śląsku na język praktyki, czyli po pierwsze – popularyzuje się w szerokich kręgach społeczności w regionie zjawiska folkloropodobne, po drugie – animuje się w lokalnych środowiskach tradycyjne dziedzictwo kulturowe, po trzecie – rozwija się zróżnicowane formy interesującej współpracy instytucji społeczno-kulturalnych i szkół w celu pogłębiania wiedzy o regionie wśród młodego pokolenia.

Upowszechnianie folkloryzmu jako kultury regionalnej

Współdziałanie państwa i regionalnych placówek kulturalnych oraz instytucji społecznych doprowadziło do organizacji rozmaitych konkursów, przeglądów

¹ Zob. wypowiedź O. S i r o v a t k i w dyskusji: *Lubelska rozmowa o folkloryzmie*. „Literatura Ludowa” 1987, nr 4/6, s. 79–81.

zespołów tanecznych i wokalnych, festiwali, jarmarków wielkanocnych, które zyskały aplauz masowego odbiorcy. Jak wiadomo, celem takich plenerowych imprez folklorystycznych jest w świadomości ich organizatorów i odbiorców nade wszystko ochrona „autentycznych” wartości tradycji ludowej typowych dla danego regionu oraz ich popularyzacja. Współczesnych widowiskowych inscenizacji prezentowanych w nowym środowisku, a zatem wyrwanych z naturalnego kontekstu danego zwyczaju, obrzędu czy innych form dawnego świętowania, nie można wszak traktować w kategoriach tradycyjnego folkloru. Jest to bowiem repertuar wcześniej opracowany, a zatem i stylizowany. Uwaga ta dotyczy również wystawianej na współczesnych targach, jarmarkach tzw. dawnej sztuki ludowej, która jest po prostu w większości przypadków produkcją zawodową, rzemieślniczą, mającą niewiele wspólnego z aktualnie żywym i funkcjonującym jeszcze folklorem. Wszystkie te zjawiska instytucjonalnie kierowane, animowane, popularyzowane mają charakter jedynie folkloropodobny².

W ostatnich latach na skutek przemian gospodarczych wcale nierzadko brakuje funduszy dla organizacji i twórców ludowych, dla regionalnego ruchu kulturalnego i – co ciekawe – animatorzy kultury, instytucje ich zrzeszające, rozmaite imprezy folklorystyczne nadal funkcjonują, a nawet intensywnie rozwijają się, dbając o artystyczny poziom stylizowanych występów publicznych. Na podstawie wieloletniej obserwacji zróżnicowanych przejawów folklorystyki na scenie można wręcz uznać, że działające na Śląsku Opolskim grupy taneczne, wokalne, muzyczne, obrzędowe, kabaretowe zdają się mieć szczególnie wiele możliwości prezentacji i konfrontacji tego wszystkiego, czym żyją i co tworzą (czy raczej odtwarzają) we własnym środowisku. Warto postawić tu pytanie: czy jest zatem ta forma aktywności kulturowej już tak rozwinięta, że siłą przyzwyczajenia, „rozpędu”, wytworzonych (lub naturalnych) fascynacji w pewnych środowiskach nadal funkcjonuje? A może jest ona rzeczywiście potrzebą psychospołeczną pewnej części Polaków, także Ślązaków? Zmienił się ustrój, pierwotna ideologizacja kultury ludowej traci rację bytu, zmienił się nie tylko twórca, ale i współczesny odbiorca.

Wśród wielu funkcji, które pełnią tego typu imprezy, zdają się dominować trzy podstawowe: ludyczna, poznawcza i integracyjna. Członkowie zespołów tanecznych, śpiewaczych i muzycznych oraz ich odbiorcy nie tylko wspólnie bawią się, ale i poznają folklor konkretnego regionu bądź małych społeczności lokalnych. Mają też możliwość porównania osobliwości kulturowych, które bądź posiadają wiele cech wspólnych, bądź też różnią się jeszcze między sobą. Stąd na uwagę zasługuje funkcja integracyjna współczesnych widowisk folklorystycznych. W ostatnich latach, mimo burzliwych przemian społeczno-politycznych i gospodarczych, Opolszczyzna zdaje się wyróżniać w skali kraju nie

² Szerzej na ten temat zob.: T. S m o l i Ń s k a: *Folklor i problemy folklorystyki*. W: *Folklorystyka. Dylematy i perspektywy*. Red. D. S i m o n i d e s. Opole 1995, s. 137–150.

tylko ilością, ale i jakością zróżnicowanych przeglądów, by wymienić takie cykliczne imprezy, jak: Opolskie Święto Pieśni Ludowej w Gogolinie (od 1979 r.)³, Międzynarodowe Spotkania Zespołów Ludowych w Kędzierzynie-Koźlu (od 1991 r.), Przegląd Ludowej Twórczości Artystycznej „Wiatraki” w Opolu Bierkowicach (od 1992 r.), Tarnowie Opolskim, Kędzierzynie-Koźlu, Opolu (1995 r.), Festiwal Chórów i Zespołów Śpiewaczych Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim w Walcach (od 1992 r.), Wojewódzki Przegląd Chórów Dziecięcych i Młodzieżowych Mniejszości Niemieckiej w Lesnicy, Wojewódzki Przegląd Orkiestr i Kapel Mniejszości Niemieckiej w Lesnicy.

Trzeba przyznać, że tego typu imprezy ożywiają wybrane działy sztuki ludowej znanej w regionie, twórczość ustną i tańce, zachęcają ludzi nie tylko do biernego, ale i aktywnego uczestnictwa, a przede wszystkim członków zespołów do większej dbałości o poziom artystyczny. Ta działalność popularyzatorsko-oświatowa ciągle służy na Opolszczyźnie specyficznemu rozwijaniu wiedzy o regionie i jego dawnej oraz współczesnej kulturze. I choć współcześnie – jak podkreślają badacze – „brak jest empirycznego odpowiednika dla modelu: chłopska kultura tradycyjna”⁴, owe stylizowane prezentacje kultury regionalnej na scenie ciągle „bronią się” jako archaiczny (ale i artystycznie opracowany) monolit kulturowy względem przemian społeczno-gospodarczych, politycznych, cywilizacyjnych, powstawania nowych subkultur itd. Upowszechniają one nadal tradycyjne zjawiska kulturowe (głównie jednak odwołując się do folkloru stylizowanego), popularyzują również te, które wcale nierzadko są typowe dla kultury masowej. Istnieje zatem obawa, że program artystyczny lub przedmioty na jarmarkach proponowane masowemu odbiorcy traktowane są jako folklor i sztuka ludowa, gdy tymczasem mamy do czynienia jedynie z kulturą popularną i masową, a firmowane przez różne instytucje społeczno-kulturalne programy i imprezy nacechowane tzw. regionalizmem są bardzo odległe w czasie, funkcji itp. od tych zjawisk folklorystycznych, które były charakterystyczne dla minionego wieku, wcześniejszych pokoleń i funkcjonowały wyłącznie w środowisku wiejskim. „Przeciętny odbiorca nic nie wie o żadnym folkloryzmie, dla niego to wszystko jest folklor”⁵ – konstatują uczeni. Niektóre współczesne prezentacje, egzystujące często w formie szcztakowej, o zmienionych funkcjach, nierzadko są nowymi, aktualnie powstałymi popularnymi tekstami, typowymi właśnie dla kultury masowej. Można zatem zapytać o możliwości i granice tego precyzyjnego odtwarzania i powtórnego stylizowania dawnych zjawisk kulturowych, charakterystycznych dla danego

³ Szerzej o tym przeglądzie: T. S m o l i Ń s k a: *Rozśpiewana Opolszczyzna. Gogolin '93. Refleksje pokonkursowe. „Wczoraj–Dzisiaj–Jutro”* 1993, nr 1–2, s. 39–49; *IX Opolskie Święto Pieśni Ludowej. Gogolin '95. Opracowanie i teksty T. S m o l i Ń s k a i J. M a c i a ł e k. Opole 1995*, s. 12.

⁴ Cz. R o b o t y c k i: *Etnografia wobec kultury współczesnej*. Kraków 1992, s. 14.

⁵ Zob. wypowiedź B. L i n e t t e w dyskusji: *Lubelska rozmowa...*, s. 87.

regionu. Przywracanie bowiem pierwotnych zachowań jest ograniczone i czasem, i zapisem archiwalnym, i metodą dawnego zbieractwa terenowego, i subiektywizmem dziewiętnastowiecznych ludoznawców, i wieloma innymi względami.

Należy w tym miejscu zastanowić się, jakie jeszcze prezentacje sceniczne są nacechowane regionalnie, a które z nich jedynie „podciągamy” pod to pojęcie. Zmieniły się bowiem funkcje tradycyjnej twórczości – prezentowana jest ona miejskim odbiorcom, w środowisku, które ma zróżnicowane upodobania estetyczne, inne potrzeby i wzorce, przeważnie ulegające modzie, przede wszystkim zaś kulturze masowej. Niejako z założenia przyjmuje się, że widowie są „obcymi”, którym prezentuje się egzotykę folklorystyczną. Tu właśnie widzę pole do działania dla zespołów folklorystycznych, które: włączają młodych ludzi (jako członków) do aktywnego uczestnictwa w kulturze regionalnej, animizują i popularyzują artystycznie opracowane fragmenty tradycyjnej kultury regionalnej i upowszechniają je w różnych środowiskach, odwołując się we współczesnej „globalnej wiosce” do konkretnej etnicznej i kulturowej odrębności.

Dlatego prócz funkcji poznawczej, wychowawczej, ludycznej, propagandowej, reklamowej zespoły te pełnią również funkcję sentymentalno-nostalgiczną. Skoro współczesny odbiorca traktuje folklorizm jako folklor, do pierwszoplanowych zadań zespołów należy ów stereotyp kultury regionalnej po prostu atrakcyjnie prezentować na scenie. Zespoły przez swój repertuar kształtują społeczne wyobrażenia o kulturze danego regionu, a jak wiadomo, wiedza młodych Polaków o tradycyjnym, jak i stylizowanym „nowym folklorze” nie jest – wbrew pozorom – najlepsza.

Dziedzictwo kulturowe w regionalnym ruchu amatorskim na Śląsku Opolskim

Osobliwy proces nawrotu do własnej tożsamości regionalnej, eksponowania ojcowizny nie może mieć charakteru defensywnego, tak typowego dla XIX w. i początków naszego stulecia. Idzie tu przecież nie tylko o eksponowanie własnej odrębności, ale również o ożywienie i popularyzację zróżnicowanych przejawów dawnego oraz współczesnego życia kulturalnego wielu grup społecznych i etnicznych na Górnym Śląsku. Różnorodność ta jest bogactwem nadającym sens całej kulturze, a także życiu człowieka. Współczesny zaś krajobraz Opolszczyzny zmusza nas do uwzględnienia uczestnictwa kulturalnego nie tylko Ślązaków, Niemców, ale i innych grup etnicznych przybyłych tu po 1945 r. „Wielokulturowość regionalna musi być budowana na tolerancji i szacunku wobec odmiennych opcji etnicznych. Uznawanie i praktykowanie sym-

bolicznych wartości identyfikowanych z kulturą regionalną i jej narodowymi odniesieniami może być wspólne nawet przy odmiennych ich interpretacjach i włączeniu w różne uniwersa pamięci i skojarzeń⁶ – podkreślają badacze. Jak nie zawsze łatwo być tolerancyjnym w praktyce, dowodzą organizowane przeglądy. Mam tu na myśli pierwszy Przegląd Ludowej Twórczości Artystycznej „Wiatraki” (Opole Bierkowice – Muzeum Wsi Opolskiej, 1992 r.)⁷ oraz odrębnie organizowane przeglądy chórów niemieckich (od 1992 r.). Popularyzacja wybranych przejawów rodzimej kultury śląskiej przez tzw. ludność napływową, jej udział w ruchu amatorskim oraz rola w procesie integracji społeczno-kulturowej wymagają oddzielnego omówienia. Myślę tu głównie o Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Kolędniczych „Herody” w Lewinie Brzeskim (od 1986 r.)⁸ i o uroczystościach dożynkowych. Mozaika regionalna, z jaką mamy do czynienia na Śląsku Opolskim, doprowadziła przecież do zderzenia kulturowego, a po latach do wzajemnych adaptacji i zapożyczeń, co potwierdzają prowadzone współcześnie badania terenowe. Odwoływania się do dawnej kultury ludowej i jej pielęgnowania nie można traktować jako przejawu zacofania.

Wydaje się, że tradycyjna kultura regionalna wcale nierzadko traci na atrakcyjności w zderzeniu z kulturą masową. Głównie młodzi ludzie, może częściej mieszkańcy miasta, dysponujący zwykle nikłą wiedzą o własnym regionie i jego tradycyjnej kulturze wiejskiej, traktują kulturę ludową, tę prezentowaną na scenie w wybranym fragmencie, w kategoriach osobliwego nawrotu do tego wszystkiego, co wiąże się z zacofaniem i wsią „zabitą deskami”. Chodziłoby więc o umiejętne przetransponowanie w praktyce procesu zderzenia świata tradycji ze światem nowoczesności. Współczesna rzeczywistość społeczno-kulturowa małych społeczności lokalnych jest odbiciem ciągłej „walki” między zanikającymi zjawiskami charakterystycznymi dla tradycyjnej kultury a napierającymi elementami nowego urbanistycznego wzoru kultury.

⁶ W. Ś w i a t k i e w i c z: *Region i regionalizm w perspektywie antropocentrycznego paradygmatu kultury*. W: *Regionalizm polski u progu XXI wieku*. Wrocław 1994, s. 31.

⁷ § 2 „Regulaminu Przeglądu”, który brzmi: „Program i repertuar prezentacji winien być związany z tradycją i współczesnymi przejawami polskiej kultury narodowej ludności miejscowej regionu opolskiego oraz innych grup etnicznych zamieszkałych na Opolszczyźnie od 1945 r.”, spotkał się z niewybrednym atakiem dziennikarzy „Oberschlesische Zeitung” i krytyczną oceną wicekonsula niemieckiego w Opolu, wywołując na łamach lokalnej prasy ożywioną dyskusję. Zob. np.: J. H a j d u k - N i j a k o w s k a: *Paragraf drugi*. „Trybuna Opolska” 1992, nr 221, s. 1 i 2; T a ż: *Szkoda – schade...* w tym samym numerze gazety, s. 5; A. W i e r c i Ń s k i: *Brzydkie zabawy*. „Trybuna Opolska” 1992, nr 234, s. 5.

⁸ Szerzej o współczesnych przeglądach kolędniczych, w tym śląskich: T. S m o l i Ń s k a: *Czas świąteczny na scenie. O współczesnym kolędowaniu konkursowym w Polsce*. W: *Z kolędą przez wieki. Kolędy w Polsce i w krajach słowiańskich*. Red. T. B u d r e w i c z, S. K o z i a r a, J. O k o Ń. Tarnów 1996, s. 354–364; T a ż: *Symbolika kolędowania. Tradycja i współczesność*. W: *Duktem czasów. Księga pamiątkowa ku czci Prof. Mariana Kaczmarska (1934–1994)*. Red. M. B r a t u Ń, S. G a j d a, J. N e u b e r g. Opole 1996.

Wobec krytyki negatywnych przejawów folkloryzmu specjaliści starają się opracować takie scenariusze publicznych pokazów kultury wiejskiej, tak je modyfikować, by uwzględniały nie tylko fragmenty (głównie ludyczne) dawnego stylu życia chłopca, ale i dawne funkcje magiczno-wierzeniowe i obrzędowe. Czy są one – tak jak chcieliby autorzy tych widowisk, a nie prawdziwych obrzędów – czytelne dla wykonawców i odbiorców, mam nierzadko wątpliwości. Odbiorcy z miasta i współczesnej wsi, wychowani w innych warunkach, udający się na imprezę tzw. folklorystyczną chcą się przede wszystkim bawić, przyzwyczajeni do biernego uczestnictwa w zaproponowanym im przez organizatorów spektaklu. Aranżacja ta ma wywołać wrażenie spontanicznego stylu życia współczesnych mieszkańców wsi. Wiele np. utworów charakterystycznych dla dawnego obrzędu weselnego, niektóre teksty korowodowe i kalendarzowe są obecnie wykonywane jako pieśni liryczne, nie określone sytuacyjnie. Po prostu wygasa społeczna pamięć o magicznej funkcji tych tekstów. Współcześnie owo artystyczne odtwarzanie dawnych obrzędów wcale nierzadko pełni przede wszystkim funkcje estetyczne, by przywołać kilka przykładów.

Okres świąteczny od wigilii do Trzech Króli to zgodnie z tradycją czas kołędowania, składania życzeń, śpiewów, tańców, biesiad i zabaw. Zróżnicowane regionalnie formy kołędowania w kraju, tak charakterystyczne dla dawnej obyczajowości, współcześnie zanikają. Jedynie w Polsce południowej, wschodniej i północno-wschodniej niektóre rodzaje tradycyjnego chodzenia po kołędzie są jeszcze pielęgnowane. Wydaje się, że największe zmiany w funkcjonowaniu zespołów kołędniczych nastąpiły na Dolnym i Górnym Śląsku oraz na Warmii i Mazurach. Złożyło się na to wiele przyczyn, m.in. to, że te prastare zachowania magiczne potępiane były przez kler i władze kościelne, a później również przez administrację pruską. Rygorystyczne zakazy i represje w okresie hitlerowskim całkowicie zahamowały ich funkcjonowanie w terenie. Bezpośrednio po drugiej wojnie światowej ludność napływowa, głównie z Kresów Wschodnich, próbowała wskrzesić i kontynuować na Śląsku własną tradycję chodzenia po kołędzie, ale na skutek różnych przyczyn dość szybko jej zaniechała. W pierwszych powojennych latach kołędowali również młodzi Ślązacy, co sprzyjało kulturowej integracji społecznej.

W ostatnich latach dzięki inspirującej roli regionalnych towarzystw i instytucji wzrosła liczba zespołów kołędniczych, które przygotowują repertuar na konkretny przegląd. Tradycyjne formy kołędowania na Śląsku Opolskim, z naturalnego środowiska wiejskiego, z przestrzeni izby, podwórza i ulicy, za sprawą Wojewódzkiego Przeglądu Zespołów Kołędniczych „Herody” trafiły na scenę. Impreza w Lewinie Brzeskim organizowana od 1986 r. popularyzuje ginące zwyczaje kołędnicze. Uczestniczyło w niej dotychczas 125 zespołów oraz przeszło 2,5 tys. wykonawców, a oklaskiwało ich ponad 22 tys. widzów. Konkurs oryginalnej twórczości kołędniczej uświadamia rangę tego zjawiska kulturowego. Przed występem aktorzy amatorzy uczą się, jak zachować się na

scenie, jak dbać o dykcję, śpiew i muzykę. W rezultacie nieudolne, spontaniczne chodzenie z kolędą poczyna zmieniać się w artystycznie opracowane i kompozycyjnie przemyślane widowiska teatralne, jakże odbiegające od tradycyjnych obrzędów nacechowanych magią. Wynikiem systematycznych inscenizacji jest to, że konkursowe grupy kolędnicze animują w lokalnym środowisku regionalne formy chodzenia po kolędzie i w ogóle sam zwyczaj kolędowania.

W okresie od Trzech Króli do środy popielcowej, czyli podczas mięsopustu (karnawału), na Śląsku Opolskim w lokalnych społecznościach odżywają tradycyjne zwyczaje i obrzędy. Punkt kulminacyjny rozrywek karnawałowych przypada na ostatnie dni tego okresu, czyli tzw. ostatki. Dawniej, prócz charakterystycznych dla wsi górnośląskiej oryginalnych obrzędowych zachowań, takich jak popularne wśród dzieci „obchody żołnierskie”, wśród dziewcząt – „szudowajki”, a w gronie kobiet – „babskie combry”, odbywały się osobliwe pochody z maskarą obrzędową, czyli z „niedźwiedziem” („misiem”, „berem”) lub rzadziej z „koniem”. Grupy obrzędowe „niedźwiedników”, „ostatkorzy”, „bakchusów” miały charakter świecki, nacechowany pogańską magią pożyteczną. Wierzono, że przysporzą one szczęścia i pomyślności ludziom oraz zwierzętom, domowi i zagrodzie, a na polu – dobrych urodzajów. Tradycyjne „wodzenie niedźwiedzia” jako lokalne widowisko korowodowe w niektórych częściach Opolszczyzny przetrwało do czasów współczesnych. Wiele grup obrzędowych uczestniczy w organizowanych od kilku lat z dużym powodzeniem przeglądach zespołów zapustnych w Gogolinie⁹.

Popularyzacja wiedzy o regionie wśród młodego pokolenia

Na oddzielną uwagę w tym kontekście zasługują konkursy organizowane dla młodzieży szkolnej. Tego typu przedsięwzięcia nie tylko wzbogacają praktykę edukacyjną, ale sprawiają, że młodzież odczuwa potrzebę utożsamiania się z regionem. Jest to problematyka szczególnie interesująca dla badacza zjawisk folklorystycznych w społecznościach lokalnych i regionalnych, głównie zaś na Górnym Śląsku, gdzie ludność rodzima z różnych powodów wybiera współcześnie narodowość niemiecką.

Jak wiadomo, problematyka regionalna uświadamia uczniowi jego kulturowe korzenie, związki z „małą ojczyzną”, wyzwala i rozwija jego poczucie tożsamości kulturowej – od lokalnej, przez regionalną po narodową. Zespół

⁹ Impreza folklorystyczna pn.: Regionalny Przegląd Grup Obrzędowych „Wodzenie Niedźwiedzia” odbywa się co roku w Gogolinie, a w ostatnich latach również w Tarnowie Opolskim.

zagadnień związanych z kulturą regionalną stanowi osobliwą część programu nauczania. W tym kontekście pogładowy sposób prezentacji kultury regionalnej ma poważne znaczenie w procesie dydaktyczno-wychowawczym w szkole. Chodzi o to, aby historii i tradycji regionalnej nauczać nie tylko w murach szkolnych, ale również w trakcie aktywnej współpracy z regionalnymi towarzystwami i instytucjami. Podstawą refleksji o możliwościach współpracy szkoły z organizacjami regionalnymi jest moja wieloletnia działalność w różnych towarzystwach i instytucjach na Górnym Śląsku, dzięki której mam wiele możliwości dość wszechstronnej obserwacji rozmaitych inicjatyw społecznych. Przybliżają one uczniom problematykę regionalną, a nauczycielom ułatwiają realizację wybranych zagadnień na lekcjach języka polskiego, historii, geografii, wychowania muzycznego, wychowania plastycznego i in. Kwestia realizacji problematyki regionalnej w praktyce szkolnej zyskuje odmienne oceny. Regionaliści zrzeszeni w lokalnych organizacjach uważają, że zagadnień regionalnych w programach szkolnych jest zdecydowanie za mało¹⁰, nauczyciele przyznają, że rozmaicie realizują tematykę regionalną¹¹ (mimo że tzw. dział regionalny jest dość precyzyjnie wkomponowany w program różnych przedmiotów¹²), a uczniowie na ogół dysponują dość nikłą wiedzą o własnym regionie¹³. Przybliżanie dzieciom rozmaitych przejawów kultury regionalnej zależy nie tylko od rodziców i najbliższych krewnych, ale i od nauczyciela, jego merytorycznego przygotowania i inwencji, a nie od ogólnego z konieczności zapisu w programie nauczania. Mały będzie pożytek nawet z najlepszych teoretycznych założeń programowych, jeżeli nie zostaną one twórczo wykorzystane w praktyce. Wydaje się, że wiedza wielu nauczycieli o regionie pozostawia wiele do życzenia. Najmłodsze pokolenie pedagogów stosunkowo rzadko po-

¹⁰ Np. na Zjeździe Stowarzyszenia Twórców Ludowych (Lublin, 1986 r.) jego uczestnicy zgłosili postulat zobowiązujący Zarząd Główny STL do działań na rzecz „wprowadzenia do programów szkół podstawowych i średnich oraz do uczelni wyższych elementów wiedzy o kulturze ludowej”.

¹¹ Skrajnym przypadkiem jest następujące spostrzeżenie badacza: „Wśród moich rozmówców – nauczycieli muzyki – nie spotkałem ani jednego, który realizowałby część programu nauczania poświęconą pieśniom i przyspiewkom ludowym zgodnie z sugestiami programowymi.” Zob.: JAN. *Sztuka ludowa w szkole podstawowej*. „Twórczość Ludowa” 1987, nr 3, s. 30.

¹² Zob. szerzej: T. S m o l i Ń s k a: *Twórczość ludowa w edukacji szkolnej*. „Kwartalnik Nauczyciela Opolskiego” 1984, nr 4, s. 37–40; T a ż: *Dokąd dalej? Próba określenia zakresu działania Stowarzyszenia Twórców Ludowych na Opolszczyźnie (w świetle 15-letnich doświadczeń)*. „Wczoraj–Dzisiaj–Jutro” 1989, nr 2–3, s. 61–69; T a ż: *Regionálna orientácia v školskej výchove*. W: *Postavenie ľudovej kultury vo výchovno-vzdelávacom procese. Zborník príspevkov zo seminara...* Red. V. F e g l o v á. Nitra 1993, s. 17–27.

¹³ Por. np. przywołane przez Z. Bąka wyniki badań sondażowych poświęconych tematyce regionalnej, a przeprowadzonych wśród młodzieży na Śląsku Opolskim: 30% respondentów nie wie o tradycjach polskich na Górnym Śląsku, a tylko 20% orientowało się w problematyce. Zob. Z. B ą k: *W sprawie regionalizmu w szkole raz jeszcze*. „Opole” 1984, nr 5, s. 5.

czuwa się do obowiązku zapoznawania dzieci z kulturą regionalną. Rodzi się obawa, że kultura regionu stanie się domeną rodziny i środowiska lokalnego. Wobec tego należy się zastanowić, w jaki sposób można pomóc nauczycielom podejmującym zagadnienia regionalne. Chodzi o atrakcyjne przekazywanie wiedzy o regionie, by przywołać tu sprawdzone w praktyce na Opolszczyźnie lekcje z udziałem twórców ludowych, lekcje przeprowadzone przez specjalistów w muzeach regionalnych¹⁴, także inicjowane i organizowane przez lokalne towarzystwa konkursy popularyzujące wiedzę o historii i kulturze regionu. Mam na myśli także nowoczesny ogląd kultury regionalnej, tzn. w perspektywie „dawniej i dziś”, czyli z uwzględnieniem procesu przemian różnych zjawisk kulturowych. Chodzi przecież o to, by młodzi ludzie nie postrzegali tradycji regionalnej jako jakichś „reliktów przeszłości, starożytności, przyprószonego czasem, naiwnych, a może dla niektórych i śmiesznych”¹⁵.

Formy współpracy instytucji społeczno-kulturalnych i nauczycieli

Towarzystwa regionalne i instytucje przez organizowanie rozmaitych spotkań i biesiad (np. zainicjowana przez Opolskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe i Towarzystwo Przyjaciół Opola seria odczytów popularnonaukowych pod hasłem „Oni rozslawili Śląsk...”) odgrywają osobliwą rolę w budzeniu świadomości regionalnej wśród młodego pokolenia. Inicjowane przez nie imprezy stwarzają uczniom i nauczycielom możliwość aktywnego uczestnictwa w kulturze regionalnej. Towarzystwa te wspólnie z Wydziałem Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania w Opolu od lat organizują na Śląsku Opolskim cykliczne konkursy, których pokłosiem są liczne prace o folklorze i sztuce ludowej. Z bogatego rejestru zróżnicowanych tematycznie inicjatyw na wyróżnienie zasługują takie, jak: „Przeszłość i dzień dzisiejszy” (konkurs na kronikę wsi, 1978 r.), „Moja miejscowość dziś i w czasach, gdy babcia chodziła do szkoły” (1979 r.), „Kultura ludowa Opolszczyzny” (konkurs na wystawę w szkole, będącą wynikiem terenowych prac zbierackich, rejestrów zabytków itp.), „Mój dom, moja rodzina” (1981 r.). Inną interesującą propozycją są organizowane przez Opolskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe

¹⁴ Lekcje muzealne, zainicjowane w 1982 r. w Muzeum Śląska Opolskiego, traktuję jako ambitną próbę popularyzacji tematyki regionalnej wśród uczniów i nauczycieli. W ciągu roku szkolnego muzealnicy proponują szkołom blisko 40 lekcji z zakresu historii i kultury regionalnej. Zob.: B. C i m a ł a, K. L e n a r t- J u s z c z e w s k a: *Lekcje w muzeum. „Wczoraj–Dzisiaj–Jutro”* 1991/1992, nr 94/95, s. 63–66.

¹⁵ Podobne problemy nurtują folklorystów słowackich. Szerzej na ten temat: G. K i l i á n o v á: *Folklorne prozaické znanre v pedagogickej práci*. W: *Postavenie ľudovej kultúry...*, s. 49.

i kuratorium sejmiki młodych regionalistów, które uczniom szkół podstawowych i średnich, zrzeszonym w szkolnych kołach miłośników regionu, dają możliwość zapoznania się z działalnością poszczególnych kół, wymiany doświadczeń, również popularyzacji i prezentacji własnych osiągnięć (spotkaniom towarzyszą uczniowskie sesje popularnonaukowe), nadto młodzi ludzie zwiedzają wówczas określone zabytki Opolszczyzny. Dla przykładu: w 1988 r. w Brzegu uczestniczyło 60 uczniów z 30 szkolnych kół, w 1989 r. w Białej – 76 przedstawicieli szkół.

Międzyszkolny turniej wiedzy regionalnej Z doświadczeń opolskich

Opolski oddział PTL i OTK-O po odpowiednich uzgodnieniach z lokalnymi instytucjami i władzami (Kuratorium Oświaty i Wychowania, Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, Muzeum Wsi Opolskiej, Muzeum Śląska Opolskiego) postanowiły zmienić formułę XXIII Turnieju Wiedzy o Śląsku Opolskim w roku szkolnym 1993/1994¹⁶. Dotychczas regulamin konkursu opracowywali wyłącznie historycy, wobec czego przez wiele lat dotyczył on historii Opolszczyzny. Nowy konkurs zorganizowano pod hasłem „Przeszłość oraz zwyczaje i obrzędy ludowe Śląska Opolskiego”, a jego celem jest podniesienie poziomu wiedzy o najbliższym regionie oraz popularyzacja problematyki regionalnej wśród uczniów i nauczycieli, również zapoznanie młodzieży z tradycyjnymi zwyczajami i obrzędami ludowymi funkcjonującymi dawniej i współcześnie w tym regionie kraju. Pytania dotyczą więc nie tylko dziejów Górnego Śląska, ale i zwyczajów, wierzeń oraz obrzędów ludowych. Zgodnie z tradycją konkurs jest organizowany w trzech pionach: pion I obejmuje starszych uczniów szkół podstawowych (klasy VI–VIII), II – uczniów zasadniczych szkół zawodowych, III – uczniów liceów i techników. Dodatkowo uczniowie otrzymują w każdym roku różne propozycje zadań do wykonania, np.: zorganizowanie wycieczki do wybranych muzeów, przygotowanie sesji popularnonaukowej w szkole, opracowanie kroniki miejscowej szkoły, wykonanie rekwizytów obrzędowych (np. wózka dyngusowego, głowy turonia, gwiazdy kołędniczej, korony żniwnej). Wobec dużego zainteresowania wprowadzoną problematyką folklorystyczną wśród uczestników turnieju i jednoczesnych kłopotów z pozyskaniem odpo-

¹⁶ Od 1994 r. zmieniono nazwę konkursu na: Regionalny Turniej Historyczny. O wcześniejszych edycjach turnieju pisał wielokrotnie na łamach prasy regionalnej Bogdan Cimała z Instytutu Śląskiego w Opolu, entuzjasta tego konkursu. Zob.: B. C i m a ł a: *Turnieje wiedzy o Śląsku Opolskim 1971–1981*. Opole 1981, 23 s.

wiednich lektur przygotowano specjalne *Wypisy*¹⁷. Eliminacje konkursowe odbywają się najpierw w szkole, potem na szczeblu rejonowym, w końcu uczniowie kwalifikowani są do finału. Wydaje się, że ta nowa formuła tematyczna spotkała się z akceptacją uczestników, przynosząc efekty w postaci zainteresowania kulturą regionu w szkołach Opolszczyzny. Zróżnicowane formy eliminacji (pytania pisemne w formie testu, rozprawka pisemna, egzamin ustny, tu: pytania problemowe i szczegółowe) wymagają dobrego przygotowania z zakresu historii i dziedzictwa kulturalnego regionu. Uczniowie finaliści ze szkół podstawowych na mocy zarządzenia kuratora opolskiego zostają zwolnieni z egzaminów wstępnych do liceów ogólnokształcących. Jest to forma uznania władz oświatowych nie tylko dla uczestników eliminacji za opanowanie przez nich rozległej wiedzy specjalistycznej, ale i dla organizatorów turnieju za wysoki poziom merytoryczny. Dotychczas nauczyciele przygotowali do finałowych rozgrywek ponad tysiąc uczniów. Zaangażowanie uczniów i nauczycieli proponujących podopiecznym rozwijanie wiedzy o regionie obala potoczne wyobrażenia i niesprawiedliwe opinie ukazujące w krzywym zwierciadle poziom nauczania w naszych szkołach, wiedzę uczniów, także pracę nauczycieli. Turniej opolski spełnia ważną rolę w uwrażliwianiu współczesnej szkoły na problematykę regionalną.

Ogólnoszkolny konkurs gawędziarski

Konkurs gawędziarski pn. „Śląskie beranie” zainicjowany został w 1994 r. przez nauczycieli i uczniów klasy o profilu regionalnym w szkole podstawowej w Izbicku k. Opola. Inspirowała go chęć uczczenia 40. rocznicy śmierci Stanisława Ligonja (1879–1954) – autora *Berów i bojek śląskich*, znanego jako Karlik z Kocyndra, także popularyzacja wśród uczniów tego – jak pisali organizatorzy – „najbardziej zasłużonego Ślązaka na Śląsku” oraz jego tekstów wyrosłych „z autentycznej ludowości, śmiesznych i uciésznych, będących odbiciem problemów i klimatu czasu, w którym powstawały”. Zaproponowana młodym ludziom forma aktywnego uczestnictwa w pielęgnowaniu rodzimego folkloru spotkała się z żywym odzewem w wielu szkołach na Opolszczyźnie. W 1996 r. w Wojewódzkim Konkursie Gawędziarskim wzięło udział 153 uczniów z 25 szkół województwa opolskiego. Postawione przez organizatorów cele tej bardzo nośnej pod względem poznawczym, kształcącym i ideowo-wychowawczym imprezy zyskały duże uznanie w środowisku uczniowskim. W regulaminie

¹⁷ Zob.: *Tradycyjne zwyczaje i obrzędy śląskie. Wypisy*. Wyboru dokonała, opracowała, wstępem i uwagami wprowadzającymi opatrzyła T. S m o l i Ń s k a. Opole 1994.

eliminacji konkursowych zawarto podstawowe założenia ideowe przeglądu, takie jak: rozwijanie wśród uczniów zainteresowań folklorem śląskim, stworzenie młodzieży możliwości ujawnienia własnych talentów narratorskich oraz wykazania się znajomością folkloru słownego i obrzędowego, także „ocalenie od zapomnienia” gwary śląskiej.

Na konkursie uczniowie z imponującym słuchaczom znawstwem posługują się gwarą, którą – jak się okazuje – znają doskonale. Opowiadają tradycyjne podania lokalne, historyczne, opowieści wierzeniowe i komiczne. Prezentują również w scenkach rodzajowych fragmenty tradycyjnego wesela śląskiego, skubania pierza, dawne humoreski ludowe, współczesne opowieści wspomnieniowe itp. Obserwowany w Izbicku renesans dobrze pojętego regionalizmu rozwija świadomość uczniów i pomaga im w utożsamianiu się z przestrzenią rodzinną, lokalną, regionalną i narodową. Odwoływanie się do kultury ludowej oraz jej pielęgnowanie są więc traktowane w tej wiejskiej szkole nie jako przejaw zacofania, ale jako interesujące i wartościowe dziedzictwo kulturowe, z którego młodzi są dumni.

Zakończenie

Nie można amatorskiego ruchu regionalnego sprowadzać „do roli uniwersalnego, ludycznego ozdobnika”¹⁸. Zbyt poważną ma on tradycję w pielęgnowaniu, podtrzymywaniu i popularyzowaniu dziedzictwa kulturowego w regionie. Na Śląsku Opolskim zróżnicowane inicjatywy kulturalne wzbogacają praktykę edukacyjną i sprawiają, że młodzież odczuwa potrzebę utożsamiania się z regionem. Odpowiadają tym samym założeniom programowym: *Karty praw człowieka*, *Rekomendacji o ochronie folkloru i sztuki ludowej*, uchwalonej na 25. sesji konferencji generalnej UNESCO (Paryż, 1989 r.), dokumentów końcowych konferencji Narodów Zjednoczonych pn. „Środowisko i rozwój” (Rio de Janeiro, 1992 r.), *Karty regionalizmu polskiego* (Wrocław, 1994 r.) i *Dziedzictwa kulturowego w regionie*, przygotowanym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej (Warszawa, 1995 r.). Problematyka ta jest więc szczególnie interesująca dla badacza zjawisk folklorystycznych w społecznościach lokalnych na Górnym Śląsku, gdzie ludność rodzima z różnych powodów wybiera współcześnie narodowość niemiecką.

¹⁸ Zob. K. Kwaśniewski: *Euroregiony i regiony Polski zachodniej a regionalizmy*. W: *Regionalizm polski...*, s. 40.

On the need to identify with the region. Social folkloristic initiatives

S u m m a r y

The popularisation of the traditional folk culture in the changing socio-political conditions in the Upper Silesia made the author become interested in social folkloristic initiatives taken simultaneously by various institutions and socio-cultural societies. The folklore events organised in this part of Poland, and the contests for children and young people play many functions, such as the ludic, cognitive, didactic, integrational ones etc. The members of the amateur folk ensembles, and their audience not only play together, but they take this opportunity to learn about the stylised folk customs of a given region, or of small local communities. They have a chance then to compare various cultural peculiarities, for in the Silesian folk reviews we can see representatives of various ethnic groups which preserve the traditions derived from genetically different sources. Some of them belong to the autochthonous population, other to the people who settled here after 1945. This mosaic of regional groups typifies the modern image of the folk culture of the Opole Silesia.

Particularly noteworthy in this respect are the contests organised for schoolchildren, such as: the Tournament of Knowledge on the Opole Silesia (Regional History Tournament), a contest for a regional common room, a story-telling contest for the elementary schools, entitled "Silesian Story-Telling". The main aim of such initiatives is to upgrade the level of knowledge about the region, to popularise the regional lore among the pupils and teachers, and to further interests connected with customs and rituals. Such enterprises not only enrich the process of education, but they also create in young people the need to identify with the region. Such matters seem to be particularly interesting for a student of the Upper Silesian folk culture, for it is in this region that the members of the autochthonous population „choose“ at present the German nationality.

Zum Bedürfnis der Identifizierung mit der Region. Gesellschaftliche Folkloreinitiativen

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Verbreitung der traditionellen Volkskultur in den sich verändernden gesellschafts-politischen Bedingungen in Oberschlesien spornten die Verfasserin an, sich für die gesellschaftlichen Folkloreinitiativen zu interessieren, die gegenwärtig durch verschiedene Institutionen und gesellschafts-kulturelle Verbände unternommen werden. Die in diesem Teil Polens organisierten Folkloreveranstaltungen und Wettbewerbe für Kinder und Jugendliche haben viele Aufgaben, u. a. solche, die auf das Volk, die Erkenntnis, die Didaktik und die Integrationen gerichtet sind. Die Mitglieder der Liebhabervolksgruppen und die Empfänger amüsieren sich nicht nur zusammen, sondern sie lernen bei dieser Gelegenheit die stilisierte Folklore eines konkreten Gebietes oder einer kleinen lokalen Gesellschaft kennen. Sie haben die Möglichkeit die kulturellen Eigenarten zu vergleichen, weil an den schlesischen Wettbewerben Vertreter verschiedener ethnischer Gruppen teilnehmen, deren traditionelle Kultur aus verschiedenen Quellen

stammt, d. h. es sind sowohl Vertreter der einheimischen Bevölkerung als auch Repräsentanten dieser Bewohner dieser Region, die nach 1945 hierher übersiedelt wurden. Diese Vielfalt der regionellen Gruppen beeinflusst das moderne Bild der Folklore im Opperener Schlesien.

Besonders wichtig in diesem Kontext sind die Wettbewerbe, die für die Schulkinder veranstaltet werden, wie zB: Der Wettbewerb über das Opperener Schlesien (Regioneller Historischer Wettbewerb), Der Wettbewerb im Bereich des Regionellen Schulumuseums, Der Plauderwettbewerb für Grundschul Kinder „Schlesisches Geplaudere“. Ziel dieser Initiativen ist die Verbreitung des Wissens über die Region und die regionelle Problematik unter Schülern und Lehrern und die Förderung des Interesses für die traditionellen Sitten und Bräuche. Solche Aktivitäten bereichern die Bildungspraxis und möchte. Diese Problematik ist besonders für den Forscher der Volkskultur in Oberschlesien interessant, da gerade in diesem Gebiet die einheimische Bevölkerung aus verschiedenen Gründen die deutsche Nationalität wählt.